

Iwona Jazukiewicz

ORCID: 0000-0002-1562-6845

Uniwersytet Szczeciński

Myśli Jadwigi Zamoyskiej o wychowaniu

The Thoughts of Jadwiga Zamoyska
Regarding Upbringing

ABSTRACT

The Sejm of the Republic of Poland named Jadwiga Zamoyska (1831–1923) one of the patrons of 2023. The centenary of her death falls in November of this year. Among the many activities for which she is admired and appreciated, the closest and most important to her was educating the youth. Patronage of the Year is an initiative that is intended to honor, but also to protect from oblivion, people, events, and ideas that are important to Poland and Poles. This text responds to this objective. The aim of the article is to indicate the universal values of Jadwiga Zamoyska's educational thought. An analytical-synthetic method was used. The basic source is the work titled *About Upbringing*, in which Jadwiga Zamoyska presented a program for Catholic upbringing and education. The value of integral human development, obedience, role model, work, and virtue in upbringing was reflected upon. Universal values are beyond differences of time and mindset. After all, the Sejm of the Republic of Poland indicated the life of Jadwiga Zamoyska as an example to all Poles, and not to a specific group. It is interesting to wonder whether there is anything

KEYWORDS

Jadwiga Zamoyska,
upbringing, obedience,
example, work, virtue

SŁOWA KLUCZOWE

Jadwiga Zamoyska,
wychowanie,
posłuszeństwo, wzór,
praca, cnota

SPI Vol. 26, 2023/4
e-ISSN 2450-5366

DOI: 10.12775/SPI.2023.4.006
Nadesłano: 30.06.2023
Zaakceptowano: 29.08.2023

current and valuable in this message for humans made richer by over hundred years of worldwide research and experiments.

ABSTRAKT

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wskazał wśród patronów roku 2023 Jadwigę Zamoyską (1831–1923), której setna rocznica śmierci przypada w listopadzie tego roku. Spośród wielu zadań, za które jest podziwiana i ceniona, najbliższe i najważniejsze było dla niej wychowanie młodego pokolenia. Patronat roku to inicjatywa, która ma uhonorować, ale też uchronić od zapomnienia osoby, wydarzenia, idee ważne dla Polski i Polaków. Treść artykułu wpisuje się w to zamierzenie. Celem artykułu jest wskazanie uniwersalnych wartości myśli wychowawczej Jadwigi Zamoyskiej. Posłużono się metodą analityczno-syntetyczną. Podstawowe źródło stanowi praca pt. *O wychowaniu*, w której Jadwiga Zamoyska przedstawiła program wychowania i kształcenia katolickiego. Refleksji poddano wartość integralnego rozwoju człowieka, posłuszeństwa, wzoru, pracy oraz cnoty w wychowaniu. Wartości uniwersalne to takie, które są „ponad” różnicami czasowymi i światopoglądowymi. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wskazał postać i życie Jadwigi Zamoyskiej jako wzór wszystkim Polakom, a nie określonej grupie. Interesujące, czy jest coś aktualnego i wartościowego w tym przekazie dla człowieka bogatszego o ponad sto lat badań naukowych i doświadczeń światowych.

Wprowadzenie

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wskazał wśród patronów roku 2023 generałową Jadwigę z Działyńskich Zamoyską, której setna rocznica śmierci przypada w listopadzie tego roku. Polka, społecznie zaangażowana patriotka, żona Władysława Zamoyskiego, matka czworga dzieci, wychowawczyni, słuźebnica Boża. Spośród wielu zadań, za które jest podziwiana i ceniona, najbliższe i najważniejsze było dla niej wychowanie młodego pokolenia (Palka 2006: 25). Pod uciskiem zaboru pruskiego, w 1882 roku na terenie folwarku w okolicach Kórnika założyła Szkołę Pracy Domowej. Była to pierwsza szkoła gospodarcza w Polsce i Europie, dzieło jednej osoby. Mottem szkoły i życia Jadwigi Zamoyskiej było: „Służyć Bogu – słuźąc Ojczyźnie, słuźąc Ojczyźnie – słuźąc Bogu” (Palka 2007: 18). Pisali do niej papież Leon XIII i Pius X w uznaniu dla jej koncepcji wychowania

do pracy i przez pracę (Sztaba 2015: 97). Dzięki wsparciu Jadwigi Zamoyskiej sukcesem zakończyły się starania jej syna Władysława o odzyskanie dla Polski Morskiego Oka (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 2022). W 1921 roku marszałek Józef Piłsudski odznaczył Jadwigę Zamoyską Krzyżem Polonia Restituta (Palka 2006: 25).

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej napisał w uchwale, że Jadwiga Zamoyska jest autorką spójnego systemu pedagogicznego (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 2022). Warto więc poddać refleksji jej uwagi o wychowaniu, tym bardziej, że jej myślenie uznane jest za mądrościowe i wyprzedzające epokę, w której żyła (Czartoryski-Sziler 2009: 12), natomiast jej postać za niezwykłą, a zarazem zapomnianą (por. Palka 2006: 25). Patronat roku to inicjatywa, która ma uhonorować, ale też uchronić od zapomnienia osoby, wydarzenia, idee ważne dla Polski i Polaków. Treść artykułu wpisuje się w to zamierzenie. Celem artykułu jest wskazanie uniwersalnych wartości myśli wychowawczej Jadwigi Zamoyskiej. Posłużono się metodą analityczno-syntetyczną. Podstawowe źródło stanowi praca pt. *O wychowaniu*, w której Jadwiga Zamoyska przedstawiła program wychowania i kształcenia katolickiego. Wartości uniwersalne to takie, które są „ponad” różnicami czasowymi i światopoglądowymi. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wskazał postać i życie Jadwigi Zamoyskiej jako wzór wszystkim Polakom, a nie określonej grupie. Interesujące, czy jest coś aktualnego i wartościowego w tym przekazie dla człowieka bogatszego o ponad sto lat badań naukowych i doświadczeń światowych.

Wartość integralnego rozwoju człowieka

Naturalną właściwością życia człowieka jest jego rozwój. Wynika on z ciągłej rozbieżności między potencjalnymi i realnymi możliwościami człowieka. Poprzez rozwój człowiek coraz pełniej może wyrażać siebie. Dążenie do pełni rozwoju ma miejsce wtedy, gdy obejmuje on wszystkie wymiary doskonalenia siebie: fizyczny, psychiczny, moralny, społeczny i duchowy. Integralność wymiarów warunkuje nabywanie kompetencji do pokonywania zagrożeń w codziennym funkcjonowaniu. Pozbawienie rozwoju „choćby jednego wymiaru czyni go nieautentycznym. Wtedy można mówić o rozwoju w jednej dziedzinie, nigdy zaś o rozwoju pełnym” (Antoniewicz 2010: 276). Człowiek wówczas niedomaga, mając słuszne poczucie, że wyzwania

przerastają jego możliwości. Integralny rozwój jest prawem każdego, ale trzeba umieć go mądrze stymulować oraz z niego korzystać. Należy go więc rozpatrywać jednocześnie w kategorii zadania, które jest wpisane w proces wychowania. Właśnie w wychowaniu chodzi o to, by człowiek na drodze urzeczywistniania swojej potencjalności rozwojowej harmonizował w sobie poszczególne wymiary: „Najpierw odkrywa swoje ciało, a następnie psychikę, a zwłaszcza swoje przeżycia emocjonalne. Później dopiero odkrywa sferę moralną, duchową, społeczną i religijną. Tym, co łączy wszystkie te wymiary człowieczeństwa i co nadaje im sens, jest osoba, która przekracza ograniczenia i możliwości własnego człowieczeństwa” (Łobacz 2019: 60).

Niepokojące jest redukcjonistyczne podejście do człowieka, które zubaża teorię i praktykę wychowania o określone wymiary rozwoju człowieka. Nie ma znaczenia, który wymiar zostanie pominięty, bo każdy stanowi integralną część pełni rozumienia osoby ludzkiej. Nie jest to wcale problem wyrosły współcześnie, bo już Jadwiga Zamoyska zwróciła uwagę na to, że ludzie jej współcześni

[...] słusznie szczycą się postępem wiedzy i wynalazkami, do których nauka doprowadza. Każde odkrycie staje się kluczem do nowych odkryć i postępów. Ale kiedy potęga wiedzy wzmagą się w porządku materialnym, kiedy uczeni ze wzrastającą świadomością przenikają prawa przyrody, odkrywają i obliczają coraz to nowe siły, ujarzmiając jedne, wyzyskując inne, i już nie po omacku, jak przed laty, ale ze zdumiewającą dokładnością dochodzą do urzeczywistnienia swoich przedsięwzięć, w świecie moralnym i duchowym dzieje się wręcz przeciwnie (Zamoyska 2002: 9).

Warto zauważyć, że – według Zamoyskiej – najbardziej ubożeją moralność i duchowość. Te same wymiary wskazywane są współcześnie jako przyczyna „niedomagań” człowieka:

Okazuje się, że doświadczenie wewnętrznej pustki, liczne nerwice, poczucie wyobcowania społecznego czy psychologicznego, nie zawsze znajduje wyjaśnienie na płaszczyźnie medycznej, socjologicznej czy psychologicznej, a stosowane formy terapii nie przynoszą rozwiązania, ponieważ tego typu problemy zasadniczo mają podłoże duchowe i tutaj należy szukać ich rozwiązania (Antoniewicz 2010: 272).

Skoro Jadwiga Zamoyska trafnie diagnozowała przed laty rzeczywistość dotyczącą rozwoju i codziennego funkcjonowania człowieka,

to warto poznać jakie środki zaradcze zaproponowała. Są one usytuowane w wychowaniu.

Cel wychowania i wartość posłuszeństwa

Filozof Diogenes z Synopy, żyjący na przełomie V/IV wieku p.n.e., chodził po mieście z zapaloną lampką, mówiąc: „Szukam człowieka” (Diogenes Laertios 1984: 331). Na przełomie XIX/XX wieku n.e. Jadwiga Zamoyska napisała o powszechnym narzekaniu na „brak ludzi”: „Wszak ludzi rodzi się dosyć, lecz mając postać ludzką, nie mają ducha, który by w pełnym tego słowa znaczeniu czynił z nich ludzi, jakich kraj i społeczeństwo potrzebuje” (Zamoyska 2002: 11). Stawia pytanie: na co komuś rozwój fizyczny, nauka i wykształcenie czy dobrobyt materialny, jeśli nie potrafi ich mądrze spożytkować? I udziela odpowiedzi, że wykształceniu powinno towarzyszyć wychowanie, czyli „wyrobienie zdrowego sądu, czujnego sumienia, męskiej woli i hart duszy” (Zamoyska 2002: 10). Wychowanie, zdaniem autorki, jest sztuką kierowania duszami; sztuką najtrudniejszą ze wszystkich, ponieważ „nie ma dwóch dusz tak do siebie podobnych, ażeby to, co się stosuje do jednej, mogło bezwzględnie odpowiadać drugiej” (Zamoyska 2002: 13). Toteż wychowanie ma cel dalszy i bliższy. Cel dalszy łączy wszystkich ludzi – jest nim szczęście wieczne. Cel bliższy dotyczy odkrycia własnego powołania i talentów niezbędnych do jego realizacji. Zadaniem w wychowaniu jest rozwijanie tych talentów i niwelowanie złych skłonności.

Realizowanie celu w wychowaniu wymaga posłuszeństwa. Ta teza Zamoyskiej jest sprzeczna ze współczesnym nastawieniem zakładającym, że wymaganie posłuszeństwa wyklucza kształtowanie rozumu oraz woli i wręcz je ogranicza. Takie skojarzenie jest możliwe na podstawie ogólnego definiowania posłuszeństwa jako postępowania poddanego regułom i poleceniom (por. Reber 2000: 525). Słuszną wątpliwość wzbudza zagrożenie wynikające z faktu, że owe reguły i polecenia mogą mieć różny charakter. Tym bardziej, jeśli posłuszeństwo jest utożsamiane z uległością, w przypadku której osoba nie musi być przekonana do tego, co faktycznie robi, a jedynie czuje się do tego zmuszona (por. Reber 2000: 525). Jadwiga Zamoyska zwróciła uwagę na to, że „wyrabianie” ślepego posłuszeństwa w wychowaniu nie ma uzasadnienia:

Ludzie tak wychowani sami sobą pokierować nie umieją. Jak aktorzy, którzy nie douczywszy się swojej roli, bez suflera odegrać jej nie mogą, tak dzieci, przywykłe do biernego wykonywania cudzej woli, zawsze trzymane na pasku, nie wyrobiwszy sobie własnych zasad i przekonań, ulegają najrozmaitszym wpływom i wpadają jak ćmy w ogień w to wszystko, od czego przez długie lata najsumienniej je strzeżono (Zamoyska 2002: 20–21).

Faktem jest, że wychowanie wymaga najpierw posłuszeństwa, które jednak ma swoje wyjaśnienie w niesamodzielności dziecka oraz uzasadnienie w chronieniu jego dobra. Dziecko ma wolną wolę, ale warunkiem podejmowania słusznych decyzji jest rozumne rozpoznanie. Dziecko ma rozum, ale jeszcze nie ma umiejętności refleksyjnego osądzania co jest prawdziwe i dobre, a co fałszywe i moralnie złe. Potrzebne jest stopniowe i systematyczne kształtowanie rozumu i woli dziecka, co ma miejsce przy współdziałaniu wychowawców stwarzających ku temu optymalne warunki. Wychowawca – pierwszym jest rodzic – posługuje się swoim rozumem, by kierować wolą dziecka. Działanie wychowawcze zakłada mądrość wychowawcy, dlatego znika zagrożenie posłuszeństwa związane z niedookreślonością reguł i poleceń. W wychowaniu wynikają one z celów wychowania, a te zawsze są ukierunkowane na dobro wychowanka. Najpierw w wychowaniu jest więc wymagane posłuszeństwo, z poszanowaniem godności dziecka, a następnie starania wychowawcze ukierunkowane są na ukształtowanie zdrowego rozsądku, prawego charakteru i pożądaną samodzielności. Posłuszeństwo „hartuje wolę, daje moc panowania nad sobą i złymi skłonnościami, daje siłę do hamowania gniewu, do przewyciężania lenistwa, daje odporność względem pokus, męstwo do wypełniania najtrudniejszych obowiązków” (Zamoyska 2002: 20). Poszanowanie samodzielności dzieci, bez możliwości doświadczania przez nie posłuszeństwa, jest złudną zasadą, która doprowadza do tego, że nawet „najzdolniejsze i najhojniej uposażone, nie umiając się poddać ściśle określonym zasadom, nawet przy dobrych chęciach trwonią czas, siły, mienie bez pożytku dla siebie, dla społeczeństwa, dla kraju” (Zamoyska 2002: 20). Znaną konsekwencją złudnej zasady jest egoistyczne dominowanie dziecka nad dorosłymi, np. wymuszanie na rodzicach ustępstw, a w życiu dorosłym egocentryczne dominowanie nad innymi w życiu rodzinnym i społecznym, np. jako współmałżonek, współpracownik lub przełożony. Jadwiga Zamoyska

zwróciła uwagę na jeszcze inną konsekwencję: „Kto się słucać bez wahania nauczy, ten później [...] uniknie chwiejności tak szkodliwej, a tak powszechnej, odkąd ludzie przestali rozumieć wartość posłuszeństwa” (Zamoyska 2002: 19). I podaje przykład: dzieci potrafią sprzeczać się z rodzicami o wybór płaszcza lub obuwia, „ale gdy chodzi o postanowienie rozstrzygające o powołaniu, o całe przyszłości, stają się jakby bezsilne i bezmyślne” (Zamoyska 2001: 128). Najwyraźniej zatracanie wartości posłuszeństwa trwa nadal: nierzadko zdarza się, że młodzi ludzie nie podejmują decyzji o usamodzielnieniu, nie mogą zdecydować się na trwałe związki czy odpowiedzialne rodzicielstwo; chwiejność dotyczy nawet faktów tak niezaprzeczalnych, jak np. własna płeć. Do podejmowania mądrych decyzji niezbędne jest rozsądne rozumowanie i stałość woli, które kształtuje się stopniowo poprzez umiejętność, zdecydowane i systematyczne wymagania wychowawcze. W przekonaniu Jadwigi Zamoyskiej posłuszeństwo nie tylko nie wyklucza kształtowania rozumu i woli, lecz je warunkuje.

Porównania użytecznego dla rozumienia wartości posłuszeństwa dokonał Radosław Mazur, wskazując, że zarówno w języku hebrajskim, jak i greckim zachodzi ścisły związki między pojęciami „być posłusznym” i „słuchać”, co doprowadziło autora do zdefiniowania posłuszeństwa jako „udzielenia pozytywnej odpowiedzi na to, co się słyszy, i potwierdzenia usłyszanego wezwania” (Mazur 2019: 284; por. Kogler, Egger-Wenzel, Ernst 2011: 606). Paweł Pawlikowski opisuje ten proces następująco:

Słuchanie jest o wiele bardziej wymagające niż widzenie, które od razu odsłania postać rzeczy. Słuchanie natomiast jest powolnym podążaniem w kierunku myśli mówiącego, powoli przybliża słuchacza do poznania jego planu i woli. Autentyczne słuchanie angażuje całego człowieka. Chociaż można powiedzieć, że słuchamy uszami, to jednak rozumienie przychodzi przez umysł, a przyjęcie lub odrzucenie słów przez wolę człowieka (Pawlikowski 2019: 270).

Rozumienie posłuszeństwa powinno więc zakresowo odnosić się do reguł i poleceń, które mają na celu dobro osoby i wspólnoty oraz zakładać podmiotowość w kształtowaniu motywu posłuszeństwa. Wykracza poza przestrzeń zewnętrzną, a dotyka głębi: myśli, refleksji, wyborów, bo posłuszeństwo wynika z zaufania i decyzji człowieka, a warunkowane jest jakością relacji z osobą, wobec której

jest przejawiane. W przekonaniu Jadwigi Zamoyskiej kształtowanie posłuszeństwa, ze względu na jego wartość w realizowaniu celów wychowania, stanowi niezbędną podstawę procesu wychowania.

Wartość wzoru w wychowaniu

Znamienną odpowiedzialność Jadwiga Zamoyska przypisała każdej osobie, z którą spotyka się dziecko, choćby na krótki czas. Każdy – krewny, znajomy, ksiądz, lekarz, chwilowy gość czy sąsiad – jest w pewnej mierze wychowawcą: „Jeden dobry przykład, jedno słowo napomnienia, ostrzeżenia, zachęty wystarcza czasami, by młodego ze złej drogi zawrócić, by go na dobrą skierować, by w nim obudzić szlachetną chęć do nauki i pracy, gorliwość o wszelką znaczą sprawę” (Zamoyska 2002: 23). I podobnie: „Jeden uśmiech lub słowo lekomyślne, jedno pogardliwe poruszenie ramion spacyć może sąd i sumienie dziecka, stać się dla duszy jego zabójcze” (Zamoyska 2002: 23). Dziecko jest wrażliwe na wszystko, co widzi i słyszy; nic nie uchodzi jego uwadze, a wszystko to kształtuje kierunek jego myśli, uczuć i woli:

Ono widzi, czym się ludzie cieszą, a czym się martwią, co sobie ludzie cenią, a czym pomiatają, na co chętnie grosz łożą, na co go żałują, co kogo gniewa, co śmiech wywołuje – widzi, jak się każdy względem każdego zachowuje, co czyni i mówi w oczy, a co za plecami; według tego wszystkiego rozwijają się pojęcia, kształtują jego zasady (Zamoyska 2002: 23).

Spostrzeżenia Zamoyskiej potwierdzają ustalenia współczesnej psychologii rozwojowej, z których wynika, że człowiek posiada naturalną potrzebę obserwowania i powtarzania zachowań określonych wzorców – prawidłowość ta dotyczy dzieci, młodzieży i dorosłych (Olubiński 2012: 9). Doświadczona pedagog Helena Izdebska zauważa, że wychowanie nie może być skuteczne bez możliwości odwołania się do pozytywnych wzorów (Izdebska 1990: 34).

W wychowaniu istotne jest to, kogo naśladuje wychowanek. W badaniach empirycznych wykazano, że aż 41% badanej młodzieży w wieku 12–14 lat korzysta z medialnych wzorów do naśladowania (Wasylewicz 2016: 107). Są wśród nich idole i celebryci, którzy za pośrednictwem mediów „wchodzą” w codzienność młodego człowieka, który w ten sposób doświadcza bliskości z nimi i chce być do nich podobny. Idole i celebryci są utożsamiani z autorytetami, choć

wcale nie muszą reprezentować wychowawczo pożądaných wartości. Mogą stanowić zagrożenie rozwojowe, bo nierzadko funkcjonują poza przestrzenią prawdy, dobra i piękna moralnego, konstytuując bycie autorytetem. Przyjmując jego karykaturalną postać, idole i celebryci nastawieni są na zdobycie sławy, a nie na dobro tych, którzy ich podziwiają. Istotnym zadaniem wychowawcy jest więc znajomość środowiska przebywania wychowanka i świadome starania o jego jakość wychowawczą. Jadwiga Zamoyska wyraziła to zadanie następująco: „Jakże więc rodzice uważać powinni nie tylko na wybór tych, którym dzieci swe powierzają, ale także i tych wszystkich, z którymi jakikolwiek mają kontakt” (Zamoyska 2002: 23). Słowa te wyrażają powinność rodziców, natomiast współcześnie podejmowane są próby odebrania im prawa do decydowania o programach wychowania w przedszkolach i szkołach (por. https://www.portalsamorządowy.pl/forum/191360_0.html [dostęp: 8.08.2023]).

Fundamentalna dla wychowania jest kwestia jakości wzorów do naśladowania. W tym wymiarze szczególna odpowiedzialność dotyczy tego, czy i na ile wzorem do naśladowania jest wychowawca. Skoro „w porządku materialnym nikomu nie przychodzi na myśl dawać tego, czego nie posiada”, to „jakim sposobem w porządku umysłowym czy duchowym można by tego dokonać?” – zapytuje Zamoyska (2002: 23). Bezowocna, jej zdaniem, będzie praca wychowawcza, jeśli rodzic czy nauczyciel będzie uczył i wymagał tego, czego nie wymaga najpierw od siebie: „Chcąc uczyć prawdy, pracowitości, przyzwoitości, uprzejmości, trzeba być prawdomównym, pracowitym, przyzwoitym, uprzejmym” (Zamoyska 2002: 22–23). Spostrzeżenie logiczne i bezdyskusyjne, a jednak sprawiające trudność w praktyce wychowawczej: zdarza się, że krzykiem wychowawca ucisza klasę; uczestniczenia we mszy świętej wymaga od dziecka rodzic, który w niej nie uczestniczy; o szkodliwości palenia tytoniu wypowiada się wychowawca palący papierosy. Tymczasem przykład własny jest bardziej pociągający od przekazywanych słów. Jadwiga Zamoyska zwróciła też uwagę na istotność intencji wychowawcy w poruszanej kwestii. Jeśli robi coś wyłącznie dla dobrego przykładu, bez wewnętrznego przekonania o słuszności tego, to zmniejsza tym samym skuteczność przykładu: „Piękne słowa mogą czasami chwilowo przekonać, na duchu podnieść, rozrzewnić, nawet pobudzić do pięknych czynów, ale i najmowniejszy mistrz wnet wpływ i urok straci, gdy się pokaże, że życia

nie stosuje do głoszonych zasad” (Zamoyska 2002: 22). Niewątpliwie staranie o to, by nie gorszyć wychowanków jest ważne, ale nie posiada siły, którą Zamoyska wymownie nazywa „warunkami żywotności” decydującymi o skuteczności wychowawczego oddziaływania przykładu.

Użyteczne może więc być przypomnienie, że wychowanie zaczyna się od pracy wychowawcy nad samym sobą. Z braku pracy nad sobą wynika nieskuteczność pracy dla drugih (por. Zamoyska 2001: 125).

Wartość pracy

Kształtowanie umysłu i woli niezbędne jest do realizacji każdego podjętego przedsięwzięcia – potrzeba rozumienia jego istoty i sensu oraz dobrej woli, cierpliwej i wytrwałej. Jadwiga Zamoyska znana była z ogromnej pracowitości, nauczanej w domu rodzinnym z przekonaniem, że praca jest najlepszym wyrazem i sprawdzianem miłości do ojczyzny. Jako dorosła uznała, że wszelki rozwój i postęp zależą od pracy, a życie samo w sobie jest pracą (por. Zamoyska 2001: 23). Toteż zagadnienie pracy zajmuje ważne miejsce w spisanych przez nią myślach o wychowaniu, a przygotowanie do pracy i jej praktykowanie było codziennością w założonej przez nią w 1882 roku Szkole Pracy Domowej, której z oddaniem poświęciła 40 lat swojego życia.

Koncepcja pracy Jadwigi Zamoyskiej ma charakter personalistyczny, adekwatnie do pojmowania przez nią wartości człowieka. Była przekonana, że w wychowaniu do pracy należy odkrywać przede wszystkim podmiotowy sens pracy i odpowiednią metodę pracy (por. Sztaba 2015: 98). Jeśli praca wzbudza wstręt, to przyczyny takiego stanu upatruje najpierw w osobie, a potem dopiero w przedmiocie pracy (Zamoyska 2001: 25–26). W ogóle interesujące jest jej podejście do lenistwa jako niechęci do pracy. Wyróżniła trzy jego rodzaje: fizyczne, umysłowe i duchowe, uznając, że im większe jest lenistwo w danym wymiarze, tym większej przykrości człowiek doznaje z wysiłku potrzebnego do takiej pracy. Adekwatnie do rodzajów lenistwa, wskazała trzy rodzaje pracy, zaznaczając, że praca jest jedynym skutecznym środkiem na pokonanie lenistwa (Zamoyska 2001: 25). Można więc wnioskować, że o ile lenistwo przyczynia się do degradacji rozwoju człowieka w różnych jego wymiarach, tak praca jest środkiem do integralnego rozwoju.

Wartością koncepcji pracy Jadwigi Zamoyskiej jest przekonanie o jedności trzech rodzajów pracy. Podejście warte przypomnienia, bo można zaryzykować stwierdzenie, że współcześnie bardziej ceniona jest praca umysłowa od fizycznej: to o pracownikach fizycznych mówi się bez szacunku np. „robot”. Jest to też specyficzny czas porzucania pracy duchowej – jakby sama wiedza miała stanowić o mądrości człowieka. Jadwiga Zamoyska już ponad wiek temu wyjaśniła, że wartość każdego rodzaju pracy jest możliwa do stwierdzenia tylko w jedności z pozostałymi. Tymczasem już w jej czasach: „Zdawało by się, że tak w wychowaniu, jak w całym porządku społecznym ludzie biorą sobie za zasadę nie łączność tych trzech rodzajów pracy, ile rozbrat między nimi” (Zamoyska 2001: 24). Pogarda któregośkolwiek rodzaju pracy świadczy o niskim poziomie moralnym (por. Zamoyska 2001: 32), natomiast pracowitość, choćby ograniczona do dobrego wypełniania swoich obowiązków, stanowi potęgę społeczeństwa, bo

[...] nie ma w świecie potęgi dobroczynniejszej, niż moralna potęga człowieka, który na właściwym stanowisku stojąc, we właściwym czasie i we właściwy sposób spełnia swoje zadanie. Na tym polega wartość odrębnie wziętych ludzi, na tym polega zacność i powodzenie w rodzinnym życiu, od tego zależy pomyślny rozwój wszelkich instytucji, stowarzyszeń, społeczeństw i narodów (Zamoyska 2001: 125).

Praca powinna prowadzić do samodzielności i zwiększania zasobów osobistych, bo wzmaga to „żywołność narodu i jego prawo do bytu” (Zamoyska 2001: 127–128). Dlatego tak ważna jest w wychowaniu nauka pracy, a nie tylko sama praca. Wydaje się to być sztuką zagubioną w procesie wychowania, by uczyć właściwego ułożenia pracy na tle działania ludzkiego, a także wypracowania jej wewnętrznych zasad. Jadwiga Zamoyska była przekonana, że „aby wyrwać się z bierności, by odmienić kształt życia społecznego należy wnikliwie przyjrzeć się zbiorowemu podejściu do pracy. Podkreślała przy tym znaczenie pracy codziennej, wykonywanej małymi krokami, nie na pokaz, a w sposób systematyczny, wytrwały i konsekwentny” (Gondek 2005: 248). Praca ma więc wymiar indywidualny i społeczny. Jest wartością egzystencjalnie ważną, ponieważ człowiek poprzez pracę aktualizuje swoją potencjalność rozwojową, wyraża siebie i relację wobec świata, w tym patriotyzm wobec ojczyzny.

Pomimo wielkiego rozwoju technologicznego, zanikania jednych zawodów i powstawania nowych, aktualne pozostają proste zasady

wskazane przez Jadwigę Zamoyską dotyczące pracy (Zamoyska 2001: 119). Warto sprawdzić swoją świadomość w ich zakresie:

- nie zaczynać od tego, na czym można by skończyć;
- nie zaniedbywać tego, co nie cierpi zwłoki;
- nie zabierać się za pracę nadobowiązkową, jeśli nie jest wykonana obowiązkowa;
- nie zajmować się tym, co dalsze, zanim nie odpowiedziało się na to, co bliższe;
- nie porywać się na rzeczy trudne i dowolne, jeśli nie wypełniło się sumiennie tego, co konieczne i łatwe;
- nie kusić się o szczodroblivość kosztem sprawiedliwości;
- nie marzyć o tym, co można by zrobić w lepszych warunkach, lecz myśleć o tym, co zrobić trzeba w warunkach takich, jakie są;
- zadośćuczynić obowiązkom przyrodzonym, zanim się weźmie do działalności poza tym obrębem.

Warto porównać je ze współczesnymi powiedzeniami, dotyczącymi pracy, np.:

- praca nie zając, więc nie ucieknie;
- czy się siedzi, czy się leży, zapłata za pracę się należy;
- co możesz zrobić jutro, nie rób dzisiaj;
- co masz zrobić dzisiaj, zrób pojutrze, będziesz mieć dwa dni wolnego;
- kto pod kim dołki kopie, ten awansuje.

W przekonaniu Jadwigi Zamoyskiej praca nie jest „towarem”. Warto przygotować siebie i warunki do pracy, ponieważ „wszelka praca tym pomyślniej się rozwija, im lepiej i dokładniej przygotowana była ze względu na uzdolnienia pracownika, [...] czas, miejsce, sposób, narzędzia do tejże pracy niezbędne” (Zamoyska 2001: 46). Wskazania autorki mają charakter zarazem mądrościowy i praktyczny, by praca wykonywana była sprawnie i w poczuciu sensowności i radości, a nie wyłącznie utrudzenia.

Człowiek może mieć różny stosunek do pracy, począwszy od traktowania jej jako konieczności, a skończywszy na rozumieniu jej jako sposobu bycia dla innych, czyli od przymusu po miłość. Do refleksji pobudza spostrzeżenie teologa i psychologa Marka Dziewieckiego:

Ci, którzy mało kochają, mało też pracują. Z kolei ci, którzy starają się pracować mimo to, że nikogo nie kochają, czynią to z błędnych motywów,

na przykład z chęci zrobienia kariery czy dla samych pieniędzy. Tacy ludzie nie doświadczają radości życia. Przeciwnie, popadają w uzależnienie od pracy (pracoholizm) lub w ogóle z niej rezygnują i usiłują żyć kosztem innych ludzi (Dziewiecki 2007: 7).

Można w różnym stopniu być zadowolonym z wykonywanej pracy, a nawet doświadczać braku takiego zadowolenia. Można poprzez pracę w różnym stopniu realizować siebie, swoje plany i marzenia lub doświadczać stanu braku spełniania siebie. Nastawienie człowieka wobec pracy kształtuje się między innymi w zależności od tego, jakie ma się związane z nią preferencje:

Można postrzegać pracę przez pryzmat korzyści ekonomicznych, kształtując nastawienie instrumentalne lub przez pryzmat samorealizacji, kształtując nastawienie podmiotowe. Poprzez określone nastawienie wobec pracy człowiek wyraża swoje oczekiwania wobec życia, siebie i innych oraz ujawnia kim jest lub kim chciałby być jako osoba i członek społeczności (Jazukiewicz 2017: 88).

Przygotowanie do rozumienia sensu pracy i jej wartościowania powinno więc stanowić istotny wymiar wychowania. Jadwiga Zamoyska była tego świadoma, dlatego zbudowała program pracy społecznej, w którym należy docenić dwa wymiary: indywidualny i narodowy. W pierwszym przygotowanie i doświadczanie pracy widziała jako wartość wyrażającą się w realizacji celów życiowych związanych z poczuciem sensu i radością. W drugim w pracy dostrzegała np. wysiłki zmierzające wyrugowania pewnych wad narodowych, by lepiej służyć ojczyźnie. Za szczególnie pilne i wymagające wychowawczej „naprawy” Zamoyska uważała lenistwo, niedbalstwo i brak dokładności (por. Zamoyska 2001: 34). W obu przypadkach praca ma charakter dobra trudnego i godziwego, czyli odpowiadającego godności człowieka i narodu, wyrażającego tę godność i pomnażającego ją.

Owoce wychowania i wartość cnoty

Owoce wychowania, według koncepcji Jadwigi Zamoyskiej, powinny być cnoty. Są one niezbędne do realizowania celów bliższych i dalszych procesu wychowania. Cnoty przyrodzone, czyli moralne, są – zdaniem Zamoyskiej – podstawą stosunków rodzinnych, społecznych i międzynarodowych (Zamoyska 2002: 262). Stąd ich znaczenie w życiu, a także potrzeba kształtowania, ponieważ

same się nie rozwijają. Cnoty są specyficznymi dyspozycjami człowieka, które kierują go w stronę moralnego dobra. Mają podmiotowy charakter, ponieważ odnoszą się do określonego stanu rozumu i woli danej osoby. Dla zaistnienia cnoty niezbędne jest usprawnienie obu władz wewnętrznych człowieka: rozumu w rozpoznawaniu prawdy i dobra oraz woli w podejmowaniu decyzji zgodnie z rozpoznaniem rozumu (por. Jazukiewicz 2012: 168). Według Zamoyskiej należy kształtować cnoty jak najwcześniej: „Dzieci się uszlachetnia, uduchowia, kiedy się je wcześniej strzeże od zwierzęcości i kształci w nich poczucie godności osobistej” (Zamoyska 2002: 263). Wyrazem cnoty jest działanie moralnie godziwe, stąd przekonanie autorki, że „Wszystkie łupieżstwa, prześladowania, zabójstwa zawsze brakiem cnót moralnych są spowodowane” (Zamoyska 2002: 262). Warunki do kształtowania cnót w wieku dziecięcym należy tak stwarzać, by dzieci „przed powzięciem każdego ważniejszego postanowienia zdawały sobie sprawę, czy to, co zamierzają, jest roztropne, sprawiedliwe, wstrzemięźliwe, mężne” (Zamoyska 2002: 263). Główne cnoty są bowiem następujące: roztropność, sprawiedliwość, wstrzemięźliwość i męstwo. Są to cnoty wskazane przez Platona, a we współczesnej teorii cnoty sklasyfikowane jako kardynalne, z tym, że wstrzemięźliwość nazywana jest cnotą umiarkowania.

Roztropność jest sprawnością, która uzdatnia rozum do prawidłowego poznania moralnego dobra i słusznego pokierowania jego realizacją oraz porusza wolę do przyjęcia słusznej postawy (Jazukiewicz 2012: 95). Stanowi synonim mądrości praktycznej, bowiem dotyczy zastosowania w codziennym działaniu poznanej prawdy. W rozumieniu Jadwigi Zamoyskiej roztropność „polega na wybieraniu odpowiednich i godziwych środków dla dopięcia pożądanego celu, a także na przewidywaniu niebezpieczeństw, które grozić mogą” (Zamoyska 2002: 266). Jest więc zasadą prawidłowego działania, gdyż umożliwia w danej sytuacji znalezienie środków warunkujących realizację celu. Zrozumiałe jest, że cnota może dotyczyć wyłącznie godziwych celów i środków. Za takie Jadwiga Zamoyska uznała wprowadzanie dzieci do (Zamoyska 2002: 267–268): (1) roztropnego kierowania sobą, aby nie narażały się niepotrzebnie na przypadki i choroby, których można uniknąć; (2) roztropnego używania rzeczy, zgodnie z ich przeznaczeniem – szanowania książek, sprzętu, odzieży; niczego bezmyślnie nie niszcząc ani nie trwoniąc; (3) roztropnego

rozporządzania pieniędzmi – niekupowania tego, co niepotrzebne, choć ładne lub tanie (jakże to aktualne wskazanie w zestawieniu z współczesnymi promocjami i wyprzedażami); roztropnością jest nie gromadzić rzeczy niepotrzebnych, zwłaszcza jeśli nie ma się dla nich właściwego miejsca ani użytku; (4) roztropnego korzystania z mowy, aby wiedzieć co do kogo i jak mówić należy, ale też przed kim i kiedy zamilknąć; (5) roztropnego wykorzystywania czasu; (6) roztropnego używania wolności – z jednej strony należy dzieci pilnie strzec, „póki nie będą miały sądu, sumienia i woli wykształconych o tyle, by same sobą kierować mogły” (Zamoyska 2002: 267), z drugiej strony „nie o to chodzi, żeby im wytworzyć niewolnicze warunki życia, ale o to, by je wprawiać do roztropnej samodzielności” (Zamoyska 2002: 267); (7) roztropnego zawierania znajomości – wielkim darem jest przyjaciel, natomiast nieobliczalne są skutki złego wpływu kolegów, z którymi znajomość została zawarta nieroztropnie; nie należy „zawierać się” ludziom, których się dostatecznie nie pozna; jeszcze większe znaczenie i konsekwencje ma roztropność przy zawieraniu małżeństwa. Zdaniem Jadwigi Zamoyskiej rozważa potrzebna do kształtowania roztropności łatwiej przychodzi ludziom nieśmiałym, samolubnym, flegmatycznym niż samodzielny, szczodrym i gorliwym (Zamoyska 2002: 268). Roztropność jest jednak cnotą nabytą, więc każdy, przy dobrej woli, może ją w sobie kształtować. Zamoyska mówi też o użytecznym kryterium rozpoznawania u siebie czynu roztropnego: „Kto sobie jasno sprawy nie zdaje z tego, czy czyn, ruch lub słowa są rozropne, niech sam siebie zapyta, co by się stało, gdyby wszyscy pozwolili sobie na podobny czyn, na podobny ruch lub na podobne słowa” (Zamoyska 2002: 268). To właśnie brak roztropności sprawia, że obraźliwość jest tak powszechną wadą: „Wystarczyłoby trochę zastanowienia i roztropności, ażeby się przekonać, że uwagi, krytyka, nagany przynoszą światło, którego by inaczej zdobyć nie można, że więc nie trzeba na nie się oburzać, że trzeba za nie dziękować” (Zamoyska 2002: 269). Jest świadoma, że uwagi czy krytyka mogą być przesadzone lub niesprawiedliwe, ale właśnie osoby rozropne potrafią z nich właściwie skorzystać „wdzięczni za to, co im się mówi, radzi, że w oczy, a nie za plecami” (Zamoyska 2002: 269). Człowiek rozropny nie przywiązuje bowiem nadmiernej wagi do błahostek bez znaczenia. Gianfranco Ravasi, włoski duchowny katolicki, zauważył, że w refleksji współczesnej cnota rozropności została

raczej zepchnięta na margines, „zresztą także z powodu stylu zachowań zawierającego impulsom, nieczułego na zasady, skupionego na wolności, często ignorującej granice i ograniczenia (Ravasi 2012: 41). Poglądy wychowawcze Jadwigi Zamoyskiej rehabilitują tę zagubioną cnotę, gdyż nie wnoszą radykalnego oddzielenia teorii od praktyki, a sferę moralną łączą nie tylko z sytuacjami, lecz przede wszystkim z trwałymi wartościami.

Sprawiedliwość jest pojęciem jednocześnie jasnym i złożonym, ograniczanym i nadużywany, a jako cnota uważana jest za „żelazną” i mającą rysy surowości (Ravasi 2012: 48, 54). Prawdopodobnie jest to związane z tym, że gwarantem sprawiedliwości jest prawo. Człowiek jest nosicielem prawa, przyznaje je innym oraz sam otrzymuje je od innych. Sprawiedliwość nie tylko uznaje ten fakt, ale też przyjmuje akt roztropności, dzięki któremu prawo w rzeczywistości przechodzi w decyzję (Kalinowski 2000: 96–97). Według Jadwigi Zamoyskiej sprawiedliwość i roztropność pozostają we wzajemnej zależności:

[...] wszystko co się stosuje do jednej, stosuje się też do drugiej, z tą jednak różnicą, że roztropność służy głównie do oceniania każdej sprawy i czynności w samej sobie, a sprawiedliwość do oceniania jej w stosunku do innych spraw, czynności i okoliczności (Zamoyska 2002: 271).

O ile w roztropności rozstrzyga się, czy dana czynność jest właściwa i pożyteczna, o tyle w sprawiedliwości ocenia się, czy można ją podjąć ze względu na cudze prawa, własne obowiązki i środki, którymi się rozporządza (Zamoyska 2002: 271). Rozumienie sprawiedliwości przez Zamoyską implikuje relacyjność. Po pierwsze, jest wypełnianiem obowiązków w relacji do drugiej osoby i samego siebie. Tylko w takich rodzinach, instytucjach i narodach pomyślnie się dzieje, w których każdy, kierując się zasadami sprawiedliwości, sumiennie wypełnia swój obowiązek. Jest to warunkiem gromadzenia zasobów niezbędnych do zaradzenia w sytuacjach trudnych i kryzysowych, tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym (por. Zamoyska 2002: 270, 274). Po drugie, relacyjność wyraża się także w oddaniu każdemu tego, co mu się słusznie należy. Rozumienie to wyklucza koncepcję sprawiedliwości jako równego obdarowywania. Zamoyska uważała, że sama zdolność życia wyklucza równość. Można równości szukać między wyrobami mechanicznymi, natomiast człowiek, obdarzony rozumem i wolą, powinien dążyć w swoich staraniach do bytu, mienia, poważania, stanowiska jak najlepszego

w ramach obowiązków stanu, okoliczności i dostępnych środków. Dążenie czy utrzymywanie pod tym względem równości oznaczałoby jednakowość, a tym samym „niewolniczą mierność” (Zamoyska 2002: 272). To mądrość nakazuje „robić coraz lepiej to, co się robić powinno” (Zamoyska 2002: 274). To spojrzenie Zamoyskiej jest warte przemyślenia w kontekście współczesności zbyt silnie kreującej rzeczywistość, by robić coraz więcej. Mądrościowe rozumienie cnoty sprawiedliwości jest warunkowane przyjęciem faktu, że podstawowym filarem sprawiedliwości jest miłość miłosierna: „Miłość ogarniając sprawiedliwość daje początek miłosierdziu, miłosierdzie zaś objawia samą doskonałość sprawiedliwości” (Jan Paweł II 1980). Zdaniem Zamoyskiej, sprawiedliwość pozbawiona miłosierdzia staje się bezwzględna i może wręcz przyjąć formę niesprawiedliwości. Podobnie miłosierdzie pozbawione sprawiedliwości staje się krzywdą, więc przestaje być miłosierdziem (Zamoyska 2002: 272). Oddzielenie cnoty sprawiedliwości od miłości jest więc wypaczeniem ich obu. Użyteczne są teoretyczne i praktyczne rozważania Jadwigi Zamoyskiej nad wzajemnym dopełnianiem się sensów miłości, miłosierdzia i sprawiedliwości. Cywilizacja współczesna wymaga takiego rozumienia cnoty sprawiedliwości, która swoje wypełnienie znajduje w cnotcie miłości (Jazukiewicz 2012: 99). Rozdźwięk między nimi może być jedną z przyczyn podejmowania we współczesnym świecie prób zastępowania cywilizacji miłości barbarzyństwem.

Wstrzemięźliwość, czyli umiarkowanie, jest cnotą, dzięki której człowiek panuje nad sobą i przykłada właściwą miarę do wszystkiego, co czyni (Jazukiewicz 2012: 105). Jadwiga Zamoyska wyraziła się o tej cnotcie w następujący sposób: „Wstrzemięźliwość, czyli umiarkowanie, właściwa miara we wszystkich czynnościach życia, wytwarza panowanie rozumu i woli [...] nad zmysłami” (Zamoyska 2002: 275). Z tego wynika doniosłość i władza tej cnoty: zapewnia harmonię sfery cielesnej i duchowej człowieka oraz pożądaną dominację ducha nad zmysłowością. U człowieka wstrzemięźliwego zasada przyjemności nie jest kryterium decydującym o jego wyborach i zachowaniach w codzienności. Są one wyznaczone najpierw tym, co konieczne, następnie tym, co pożyteczne, a dopiero na końcu tym, co przyjemne. Wskazuje to na związek cnoty umiarkowania i roztropności: umiarkowanie bez roztropności nie byłoby cnotą rozumną, czyli osoba nie miałaby sprawności w wybieraniu przyjemności właściwych, które

przyczyniają się do jej dobrostanu i nie są przeszkodą w osiągnięciu obiektywnego dobra. Ciało i zmysły zyskują przez to właściwe miejsce w całym człowieczeństwie, co związane jest z godnością. Wartość cnoty umiarkowania wyraża się nie w tym, czemu zapobiega, lecz w tym, co daje (por. Jazukiewicz 2012: 107–108). Jej domyślny wymiar pozytywny „nie jest masochizmem, anoreksją ani cierpkim i ponurym ascetyzmem. [...] jest znakiem pogodnego oderwania się i godności wewnętrznej, [...] gdy naruszamy zasady umiarkowania, znajdujemy się bardziej w obliczu degeneracji moralnej niż zjawiska fizjologicznego” (Ravasi 2012: 68). Jadwiga Zamoyska przybliżyła praktyczny wymiar takiego pojmowania ludzkiej egzystencji, wskazując sfery codziennego funkcjonowania, na które należy zwrócić uwagę w wychowaniu (Zamoyska 2002: 276–277): (1) wstrzeźliwość w jedzeniu i piciu – przyczynia się do hartu ducha, trzeźwości umysłu i zdrowia oraz chroni od znacznych wydatków nie tylko bezpośrednich na nadmierne jedzenie i alkohol czy inne używki, lecz także pośrednich na to wszystko, czym skutkuje owo nieumiarkowanie; brak wstrzeźliwości w tym zakresie osłabia władze duchowe, umysłowe i fizyczne człowieka, powodując porażki rodzinne i społeczne; zaproszenie do refleksji wychowawczej w tym zakresie jest niezwykle potrzebne i aktualne, bowiem sztandarem współczesnego świata Zachodu jest konsumpcja i marnotrawstwo, a poważnym problemem otyłość, podczas gdy inna część świata jest głodna i spragniona (por. Ravasi 2012: 67; (2) wstrzeźliwość w mowie: „Mowa, tak jak woda, im lepiej ujarzmiona, tym większą siłę posiada; szeroko a płytko się rozlewając, woda tworzy bagno, a mowa gadulstwo” (Zamoyska 2002: 276) – potrzebna jest sztuka rzeczowego wyrażania tego, co ma się do powiedzenia, żeby drugiej osoby nie znużyć, porozumienia nie utrudniać, czasu nie zabierać, nie plotkować, nie rozpowiadać poufnych spraw, zakładając, że drugi je dochowa, choć samemu nie umiało się zamilknąć; podobnie w sytuacji nagany: „roztropne i stanowcze słowo więcej zdziała niż kilkanaście razy powtarzane wywody” (Zamoyska 2002: 276); (3) wstrzeźliwość w zabawach, czyli nauka dzieci, by potrafiły w danym momencie zabawę bez targowania się przerwać, bez krzyków i złości, co uczy je panowania nad sobą niezbędnego do tego, by w przyszłości obowiązki stanu miały pierwszeństwo przed towarzyskimi; nie chodzi o zaniechanie tych drugich, lecz o uzasadnioną preferencję: iluż ludzi nie potrafi

skupić się na pracy, bo „każda sposobność do zabawy, do odwiedzin, do gościnności przedstawia im się jako powinność czy to społeczna, czy rodzinna, przed którą obowiązki stanu ustąpić muszą” (Zamoyska 2002: 276); kobieta „nie ma czasu” zająć się wychowaniem dzieci, prowadzeniem domu, kształceniem siebie np. poprzez mądrą lekturę, bo obmyśla i przygotowuje rozrywki, po których, paradoksalnie, trzeba wypocząć; pojawia się też pewna „pułapka”: dom wiecznie pełen gości sprawia, że powstaje nowa powinność – rewizytowania; nieumiarkowanie w zabawie nie tylko przeszkadza w wykonywaniu obowiązków, ale „wprost zdolności do wykonywania ich pozbawia, bo wszelkiego rodzaju obowiązki, tak jak wszelka praca, o tyle trudniejszymi stają się do spełnienia, o ile mniej sumiennie są wykonywane” (Zamoyska 2002: 277); (4) wstrzeźliwość w pracy – słuszną miarą w tym zakresie oznacza, by, o ile to możliwe, pracę ograniczać „do godzin dla pracy przeznaczonych, a nie przeciągać jej poza godziny do snu i posiłku potrzebne” (Zamoyska 2002: 277); (5) wstrzeźliwość w szczodrobliwości, by hojność nie zamieniła się w marnotrawstwo; wstrzeźliwość w oszczędności, by oszczędność nie stała się sknerstwem; wstrzeźliwość przy surowości zasad, by surowość nie przeszła w srogość; wstrzeźliwość przy miłosierdziu, by miłosierdzie nie stało się zachętą do nadużyć. W zasadzie, zdaniem Jadwigi Zamoyskiej, jedynie miłość jest poza umiarkowaniem, bo w życiu chodzi o to, by była „bez miary”, choć już w swoich objawach wymaga wstrzeźliwości, by pozostać cnotą, a nie namiętnością (por. Zamoyska 2002: 278). O ile roztropności i sprawiedliwości można uczyć dzieci dopiero wtedy, gdy osiągną określony stopień rozwoju umysłowego, o tyle wstrzeźliwości można i należy uczyć od urodzenia (Zamoyska 2002: 275). Właśnie w zakresie kształtowania tej cnoty jest najwięcej do zrobienia, ponieważ spośród wszystkich cnót moralnych wstrzeźliwość autorka uznała za najtrudniejszą dla Polaków. To spostrzeżenie wychowawcze pozostaje aktualne także dzisiaj: „Brak wstrzeźliwości sam przez się mógłby wystarczyć do wytlumaczenia w znacznej mierze klęsk naszych narodowych i tak popolitego u nas niepowodzenia jednostek” (Zamoyska 2002: 275). Ze szczerością i zawstyżeniem należy przyznać, że zadanie to nie zostało odrobione przez ponad wiek. Wystarczy wspomnieć indywidualne, rodzinne i społeczne dramaty związane z alkoholizmem czy też wszechobecnymi substancjami odurzającymi. Jeśli przyjąć, że

moralna cnota umiarkowania dotyczy szerokiego spektrum zachowań (wstydu, przyzwoitości, hojności, łaskawości, skromności, pragnień) i staje się „arbitrem w sprawach wzroku, powonienia, słuchu”, to należy jeszcze dodać rolę umiarkowania w zawiłościach pychy, arogancji i nadużyć (Ravasi 2012: 70–71). To z kolei implikuje związki wstrzeмиężliwości z męstwem, którego z kolei w naszym narodzie nie brakuje.

Cnota męstwa oznacza siłę ducha, która potrzebna jest zarówno do czynienia dobra, jak i znoszenia trudów, które pojawiają się na drodze jego realizacji. Istota męstwa przejawia się przede wszystkim stałością wyboru prawdy i dobra w postępowaniu, a następnie mocą pokonywania przeszkód w tym zakresie. Wartością jest prawość człowieka wiernie stojącego po stronie prawdy i dobra w życiu, natomiast świadectwem tej wartości są zarówno akty heroiczne w niezwykłych sytuacjach, jak i bohaterstwo codzienności (por. Jazukiewicz 2012: 104). Na tym ostatnim wymiarze skoncentrowana jest myśl wychowawcza Jadwigi Zamoyskiej, która pisze, że męstwo polega na „przewycięzaniu trudności w wykonywaniu obowiązków i na wytrwałym znoszeniu przykrości życia” (Zamoyska 2002: 278). Docenia rycerskość cnoty w boju, niebezpieczeństwach, wobec cierpienia, męczeństwa, śmierci i wszelkiego rodzaju prześladowań, tyle, że męstwa w tych wymiarach Polakom nie brakuje, wręcz jest ono czymś raczej zwyczajnym i w związku z tym nie musi zajmować szczególnego miejsca w wychowaniu. Jednak męstwo nie tylko do wspomnianych wymiarów się ogranicza:

Męstwo wymaga wytrwałości, pomijania względów ludzkich, ofiary z miłości własnej, z popularności. Męstwo w obronie prawdy, wiary, sprawiedliwości, zasad, przekonań naraża na oszczerstwo, na prześladowanie nie tylko od ciemniejszych, ale co stokroć dotkliwsze, od swoich i czasem najbliższych. A tego męstwa uczyć nam się trzeba (Zamoyska 2002: 278).

Trudno jest się przyznać, nawet przed samym sobą, że nie ma się odwagi do tego, co pożądanego. Tym bardziej, że nie o samą odwagę fizyczną chodzi. Zdaniem Zamoyskiej, jest ona szlachetnym przymiotem, ale nie stanowi cnoty. Odwaga fizyczna w znacznej mierze uwarunkowana jest wrodzonymi zadatkami, choć oczywiście można i należy ją kształcić przez ćwiczenia fizyczne „umiejętnym rozwijaniem sił, zręczności, zdrowia, wprawianiem dzieci do wszystkiego,

co wymaga śmiałości, poskramia samolubstwo, budzi poczucie godności, wyrabia panowanie nad sobą” (Zamoyska 2002: 278–279). Do zaistnienia cnoty męstwa konieczna jest odwaga moralna, która rodzi się z „zamiłowania do prawdy i sprawiedliwości, potrzeba jej czasami niemało, ażeby zasad i przekonań nie poświęcać, ażeby względy ludzkie pomijać, ażeby dla obrony prawdy i sprawiedliwości narażać się na nagany, szyderstwa, prześladowania” (Zamoyska 2002: 279). Praktycznym wskazaniem jest przywołanie z życia przykładów i konsekwencji braku tego rodzaju męstwa. W obawie, by nie być posądzonym o bojaźliwość, samolubstwo czy skąpstwo człowiek daje się wciągnąć w przedsięwzięcia nierozważne, nieroztropne czy wręcz szalone. Z powodu braku wytrwałości niektórzy rezygnują z podjętych zadań, przyczyniając się do straty innych, których za sobą pociągnęli. Wiele klęsk w wymiarze indywidualnym i narodowym jest następstwem chwiejności zasad, braku odwagi w wypowiedaniu przekonań, braku wytrwałości i konsekwencji w realizowaniu postanowień. Źródłem męstwa jest miłość: „Miłość prawdy i sprawiedliwości zdolna jest przezwyciężyć samolubną bojaźliwość i małoduszność” (Zamoyska 2002: 279). Męstwo, choć jest cnotą osobistą, ma wymiar społeczny. Przyczynia się do zdobywania lepszej przyszłości (por. Zamoyska 2002: 280). To przekonanie Jadwigi Zamoyskiej potwierdzają współcześnie wypowiedziane słowa:

Zanurzeni jesteśmy w świecie, w którym mnożą się i umacniają struktury i sytuacje niesprawiedliwości, nierównomiernego podziału gospodarczego, dominacji. Jest zatem konieczne, by męstwo było działaniem nakierowanym na rozwiązanie tych antynomii nękających życie obywateli zarówno na płaszczyźnie narodów, jak i w sferze globalnej i międzynarodowej (Ravasi 2012: 60).

Jadwiga Zamoyska wyraziła owoce integralnego wychowania w kategorii cnoty. Wybór ten spowodował refleksję nad sposobem bycia w kontekście moralnego dobra, która wpisuje się w poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o cel i sens wychowania oraz samego życia. Dotyczą one szczęścia człowieka, samodoskonalenia i jakości relacji z innymi oraz odnoszenia się do siebie samego. Cnoty moralne usprawniają człowieka w jego samodzielnej i odpowiedzialnej trosce o wysoką jakość codziennego życia. Właśnie wymiar codzienności i jakości wypełniania obowiązków stanu jest dominujący w przekazie Jadwigi Zamoyskiej. Posiadane cnoty stanowią o sile człowieka

w planowaniu, realizowaniu i radzeniu sobie z wyzwaniami na drodze urzeczywistnienia własnej potencjalności rozwojowej oraz dobrostanu społecznego. Koncepcja wychowania Jadwigi Zamoyskiej ma wyraźne inklinacje mądrościowe i jako taka jest ponadczasowa.

Wartość związku wychowania i religii

Myśli Jadwigi Zamoyskiej tworzą spójny program wychowania katolickiego. Dla zrealizowania celu artykułu odniesiono się w nim do wartości uniwersalnych, czyli wspólnych czasom i osobom bez względu na światopogląd. Dla dopełnienia całości niezbędne jest wskazanie przesłanek religijnych obecnych w myśli autorki o wychowaniu. Związek wychowania z religią katolicką stanowi kolejną wartość dla współczesnego odbiorcy. Maria Gondek uzasadniła to w następujący sposób:

Przedstawiony przez Zamoyską program wychowania i kształcenia katolickiego stanowi niezwykle celną ripostę na programowy ateizm szkoły, na współczesne, dominujące w programach szkół, niekiedy i katolickich, trendy liberalizujące cały proces wychowywania. Warto przypomnieć, że trendy te doprowadziły w skali całych społeczeństw do niepowodzeń pedagogicznych, upadku autorytetu wychowawców, a nawet zachwiania instytucji szkoły. Bazująca na społecznej ignorancji, fałszywie pojmowana „wolność” wychowanka, oderwana od dobra jako celu działań, zasadzająca się na nośnych światopoglądowo sloganach spontaniczności i naturalności, stała się źródłem ślepej „miłości” rodziców i wychowawców, wyrządzając wielu dzieciom krzywdy nie do naprawienia już w życiu dorosłym (Gondek 2002: 7).

Jadwiga Zamoyska patrzyła na życie i wychowanie z perspektywy wieczności. Wzrastanie w dojrzałości ludzkiej jest jednocześnie wzrastaniem w dojrzałości religijnej. Oto przykłady przesłanek religijnych obecnych w myśli Jadwigi Zamoyskiej o wychowaniu, ułożone adekwatnie do kwestii poruszonych w artykule:

1. Złożoność codziennych sytuacji, w jakich funkcjonuje człowiek, wymaga rozwoju integralnego. Zamoyska zauważa: „A iluż to ludzi pod naciskiem najrozmaitszych okoliczności pędzi przed siebie przez życie z dnia na dzień, nie wiedząc skąd i dokąd, i po co. Cóż dziwnego, że w tej pogoni na oślep do przepaści się staczają” (Zamoyska 2002: 11). Trudno jest wyjaśnić sprzeczności będące udziałem człowieka: szlachetne

- porywy i nிகczemne upadki, anielskie wzloty i przejawy zwierzęcości, siłę i słabość. Wyjaśnienie autorki ma charakter religijny: „Człowiek stworzony na podobieństwo Boże, a zarazem nieszczęśliwy spadkobierca grzechu pierworodnego” (Zamoyska 2002: 11). Niezbędne człowiekowi jest zatem wychowanie.
2. Wychowanie człowieka jest procesem celowym i uporządkowanym według zasad. Źródło i uzasadnienie celów i zasad wychowania, wskazanych przez Jadwigę Zamoyską, ma charakter religijny: „A zatem, chcąc wychować człowieka, do kogóż się udać po wskazówki o jego jestestwie, jego celu i prawach, które nim rządzą, jeżeli nie do Boga, który go stworzył, cel mu wytknął i prawa ustanowił” (Zamoyska 2002: 11).
 3. Wychowanie ma cel dalszy i bliższy. Cel dalszy, łączący wszystkich ludzi, ma wymiar transcendentny – jest nim życie wieczne (por. Zamoyska 2002: 27). Cel bliższy ma charakter indywidualny, dotyczy realizacji rozpoznanego powołania: „Bóg każdego odrębnie uposaża, stosownie do tego, do czego go powołuje, toteż wychowanie powinno uwzględniać, oprócz ogólnego celu, te poszczególne zadania” (Zamoyska 2002: 13). Zdolności dzieci są odzwierciedleniem woli Bożej, dlatego zadaniem wychowawców jest rozpoznanie tych zdolności i stwarzanie warunków do ich rozwoju. Szczególne znaczenie mają w wychowaniu rodzice, których Zamoyska „pociąga do odpowiedzialności” przed Bogiem, stwierdzając: „Rodzice nie są ani panami, ani stwórcami dzieci swoich; powinni starannie rozwijać zdolności przez Boga udzielane, ale tworzyć ich nie mogą; upierając się przy kształceniu dzieci w tym, do czego ich Bóg nie uzdolnił, zwykle marnują inne, istotne dary, z których im przyjdzie zdawać Bogu rachunek” (Zamoyska 2002: 13).
 4. Wychowanie wymaga posłuszeństwa. Uzasadnienie tej tezy ma wymiar religijny: „Pan Bóg, stworzywszy pierwszych ludzi, najpierw zażądał od nich bezwzględnego posłuszeństwa; nie tłumaczył im, dlaczego zakazuje im jeść owocu z drzewa wiedzy [...]. Nareszcie przychodzi Chrystus Pan, [...] który ucząc naraz słowem i przykładem, jakże jednak oględnie do uczniów swoich przemawia, jak się zniża do ich poziomu umysłowego. Kościół tak samo stopniowo dogmaty swoje ogłasza, nauki i wymagania do rozwoju i dojrzałości

- społeczeństwa stosując” (Zamoyska 2002: 15). Dzięki posłuszeństwu, rozumianemu jako słuchanie i odpowiadanie na to, co się słyszy, możliwe jest odczytywanie i wierne wypełnianie woli Bożej zgodnie ze swoim powołaniem. Cechą dojrzałego posłuszeństwa jest m.in. ukierunkowanie na królestwo Boże (Pawlikowski 2019: 277).
5. Obowiązkiem wychowawcy jest dawać przykład tego, czego wymaga się od wychowanka. Jadwiga Zamoyska uzasadniła tę tezę porównaniem religijnym, cytując św. Pawła: „Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja Chrystusa” (Zamoyska 2002: 21).
 6. Praca ma wymiar religijny. Jest zadośćuczynieniem Bogu za grzechy i warunkiem zbawienia. Zamoyska napisała: „Czyńcie sobie ziemię poddaną! – wyrzekł Bóg do pierwszych rodziców naszych, oddając im ziemię w posiadanie; a jakże ją posiadać mieli bez pewnego stopnia pracy, choćby tylko dla zbierania jej płodów?” (Zamoyska 2001: 23). Autorka wymienia trzy kategorie/rodzaje pracy i przywołuje ich religijne uzasadnienie: „Chrystus Pan w Nazarecie przy rodzicielskim warsztacie pracował ręcznie; w świątyni zatapiał się w księgach i wykładał je, więc pracował umysłowo; nieustannie się modlił, cierpiał, pościł, bój z szatanem prowadził, więc pracował duchowo i tych trzech rodzajów pracy przykład nam zostawił” (Zamoyska 2001: 24). Katolicki wymiar koncepcji Jadwigi Zamoyskiej wychowania do pracy i przez pracę potwierdzili papieże Leon XIII i Pius X w specjalnych listach do niej skierowanych. Rozumienie pracy przez Zamoyską – zdaniem teologa Mariusza Sztaby – nie tylko ubogaciło katolicką tradycję w tym zakresie, ale wręcz wyprzedziło współczesną katolicką myśl na temat pracy, zaprezentowaną przez papieża Jana Pawła II w encyklice *Laborem exercens* (Sztaba 2015: 97).
 7. Owocem wychowania powinny być cnoty. Cnota wynika ze współdziałania woli ludzkiej z łaską Bożą: „Ani łaska Boża bez woli ludzkiej, ani wola ludzka bez łaski Bożej cnoty nie wytworzą” (Zamoyska 2002: 261). Trzy cnoty boskie są „niezawodną podstawą wszelkiej zasady moralnej i wszelkiego porządku społecznego; [...] jak mówić o owocach wychowania, [...] a nie wspomnieć [...] o tych trzech potężnych cnotach, które są nie tylko podstawą, ale i uwieńczeniem wychowania?” (Zamoyska 2002: 264).

8. Źródła namysłu wychowawczego wskazane przez Jadwigę Zamoyską mają charakter religijny. Szczególnie cenny jest Katechizm Kościoła Katolickiego. W tym źródle każdy może znaleźć rozwiązanie egzystencjalnych dylematów: „[...] skąd pochodzi? dokąd idzie? co ma do spełnienia na ziemi i co go po śmierci czeka?” (Zamoyska 2002: 11). Czerpiąc zasady życia i wychowania z katechizmu, „[...] idziemy do skarbnicy mądrości po mądrość, do wszechmocy po moc, znajdujemy, jak Chrystus Pan to obiecał, czego szukamy, otrzymujemy to, o co prosimy; z katechizmu [...] nam cała sprawa wychowania we właściwym świetle się przedstawia” (Zamoyska 2002: 13). Nawet ułożenie treści w dziele pt. *O wychowaniu* odpowiada katechizmowi. Zamoyska jest świadoma, że katechizm – jako streszczenie prawd i zasad wiary zawartych w Piśmie Świętym – jest przepełniony pojęciami abstrakcyjnymi, dlatego młodszemu poleca życiowe przykłady zawarte w Piśmie Świętym.

Integralny rozwój człowieka obejmuje wymiar duchowy, czyli przestrzeń wewnętrzną, którą można wypełnić miłością Boga. Program wychowania katolickiego uwzględnia świadome kształtowanie tożsamości człowieka i zarazem chrześcijanina, który służąc Bogu, służy ojczyźnie i drugiemu człowiekowi, a odkrywając i realizując swoje ziemskie powołanie, zyskuje szczęście doczesne i wieczne. Jest to program, w którym nie ma miejsca na lenistwo ani zniechęcenie – jest praca, radość i nadzieja. W spotkaniu z Bogiem człowiek otrzymuje więcej miłości niż na to zasługuje i uczy się obdarowywać nią innych. Każdy człowiek potrzebuje miłości. Nie ma bez niej życia ani rozwoju.

Zakończenie

Jadwiga Zamoyska żyła i pracowała w latach utraty niepodległości przez ojczyznę. Szkoła Pracy Domowej powstała pod uciskiem zaboru pruskiego. Istotnym elementem programu szkoły było wychowanie patriotyczne, co nie mogło się podobać zaborcom. Prześladowania sprawiły, że Zamoyska musiała opuścić Kórnik i była wielokrotnie przesiedlana. W żadnym momencie nie załamała się, nie poddała, nie straciła wiary w potrzebę i sens dzieła wychowania. Była

przekonana, że jest ono konieczne, zwłaszcza wtedy, kiedy zostanie odzyskana niepodległość. Nie pomyliła się. Odzyskanej, niepodległej ojczyźnie potrzebny był mądry naród, dlatego budowała program pracy indywidualnej i społecznej. Podkreślała konieczność pracy nad samym sobą, poprawiania się z wad narodowych, przeciwstawiania pracy lenistwu, sumiennosci – bylejakości, uczciwości – pozorantwu czy też wytrwałości i konsekwencji – niedbalstwu. Z jej myśli można wyczytać, że patriotyzm może się wyrażać w wielkich czynach, ale też wielkim czynem jest bohaterstwo codzienności, wyrażone wiernością i sumiennością w wykonywaniu najdrobniejszych rzeczy. Kształtowanie takiej postawy odbywa się w procesie wychowania. O tak rozumianej ofiarnej miłości dla ojczyzny i jej wartości można przeczytać więcej w dziele Jadwigi Zamoyskiej pt. *O miłości ojczyzny* (2021).

Przesłanie Jadwigi Zamoyskiej jest aktualne i potrzebne w każdym czasie. Wady poszczególnych osób, zwielokrotnione w kolejnych osobach, osłabiają naród. Praca indywidualna zmierzająca do rozwijania cnót, systematycznie podejmowana w wychowaniu, staje się siłą narodu. W przekazie i praktyce wychowawczej Jadwigi Zamoyskiej praca nad sobą nie jest trudem mozolnym, lecz radosnym; posłuszeństwo nie jest uległością, lecz nabywaniem samodzielności, a respektowanie zasad moralnych nie jest smutnym obowiązkiem, lecz wzrastaniem w mądrości. Jej myśli o wychowaniu nie stanowią zbioru zakazów i nakazów, lecz są pozytywną propozycją życia w miłości, odpowiedzialności, prawdzie i wolności, w tym także wolności dzieci Bożych. Celem wychowania jest dojrzałe kochać: Boga, ojczyznę, życie i człowieka. Szczególne miejsce w społeczeństwie Jadwiga Zamoyska przypisała kobiecie. Z racji powierzonych jej zadań społecznych kobieta ma szczególną godność: „[...] jakkolwiek ciężką odpowiedzialność ściąga na siebie mąż, ojciec, pan domu, jeżeli źle czyni sięjąc zgorzenie, to ileż straszniejszą pod względem społecznym szkodę zadaje kobieta, kiedy jej cnót nie dostaje, kiedy z prawej drogi zbaczać zaczyna, kiedy się sprzeniewierza obowiązkowi żony, matki, pani domu” (Zamoyska 2002: 351). I dalej: „Mężczyzna, mimo pewnych błędów, może czasami znaczne korzyści społeczeństwu przysporzyć, ale kobieta, gdy jej cnoty nie dostaje, sama siebie i ognisko swe domowe poniżając [...] straszną krzywdę wyrządza narodowi swemu” (Zamoyska 2002: 351). Konkluzja jest zdecydowana: „Jaka moralna wartość kobiety, [...] taki poziom moralny

społeczeństwa i narodu” (Zamoyska 2002: 351). W dobie różnych ruchów społecznych warto zaprosić kobiety i społeczeństwa do refleksji nad wartością kobiecej godności. Generałowa nie tylko głosiła swoje przemyślenia, lecz potwierdzała je własną postawą. Znana była z ogromnej pracowitości i wytrwałości w realizowaniu dzieł wychowawczych i społecznych dla ojczyzny. Była i pozostaje wzorem mądrej kobiety i wychowawczyni. Czerpiąc z jej wzoru, może być łatwiej się mierzyć ze swoją codziennością.

Z jednej strony Polski mamy obecnie wojnę militarną, a z drugiej – wojnę moralną. Tę pierwszą powodują zbrodniarze. Tę drugą – „inżynierowie tego świata”, próbujący nienormalność uczynić normą. W tym kontekście program wychowania Jadwigi Zamoyskiej uczy normalności i szczęśliwego życia w wymiarze indywidualnym i narodowym.

Niektóre myśli Zamoyskiej, głoszone przez nią na przełomie XIX i XX wieku, nie wymagają współcześnie uzasadnienia. Jeśli rodzi się poczucie, że już to wszystko wiemy, to warto się zawstydić, dlaczego tak długo wskazane wartości czekają na realizację?

Na zjeździe Kuźniczanek w dniach 14–15 czerwca 1931 roku w Poznaniu prymas Polski August Hlond wypowiedział znamienne słowa o Jadwidze Zamoyskiej: „Szkoda, że postać pani Jenerałowej tak mało jest znana, a jej nauki tak mało rozpowszechnione” (Bross 1937: 8). Na ile, jako Polacy, odrobiliśmy tę „narodową stratę”?

Jadwiga Zamoyska jest patronką 2023 roku w Polsce. To oznacza, że została wskazana jako wzór życia i pracy każdemu Polakowi, a jej myśl i działania społeczne mogą służyć wszystkim, także osobom niewierzącym, choć sama jest autorką katolickiego programu wychowania i kształcenia. Jest bowiem wzorem życia godziwego, a jej myśli o wychowaniu dotyczą realizowania wartości humanistycznych. Takie postawy są potrzebne każdemu narodowi zatroskanemu o swoją przeszłość, terażniejszość i przyszłość.

Bibliografia

- Antoniewicz M. (2010). *Integralny rozwój człowieka w ujęciu „Caritas in veritate” Benedykta XVI*, „Studia Gnesnensia”, t. 24, s. 265–277.
- Bross S. (1937). *Od wydawcy*, [w:] Jenerałowa J. Zamoyska, *O wychowaniu*, Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, s. 5–9.

- Czartoryski-Sziler P. (2009). *Jadwiga Zamoyska – wychowawczynie młodzieży*, „Nasz Dziennik”, 23–24 maja, s. 12.
- Diogenes Laertios (1984). *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dziewiecki M. (2007). *Przedmowa*, [w:] A. Grün, *Życie i praca – duchowe wyzwanie*, przeł. B.M. Kamińska, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, s. 5–9.
- Gondek M. (2002). *Od wydarwcy*, [w:] J. Zamoyska, *O wychowaniu*, Lublin: Instytut Edukacji Narodowej, s. 5–8.
- Gondek M. (2005). *Jadwiga Zamoyska i jej program pracy społecznej*, „Człowiek w Kulturze”, nr 17, s. 241–255.
- Izdebska H. (1990). *Strach nie buduje autorytetu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 3, s. 34–38.
- Jazukiewicz I. (2012). *Pedeutologiczna teoria cnoty*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Jazukiewicz I. (2017). *Pasja jako istotny wymiar doświadczania pracy*, „Studia Paedagogica Ignatiana”, t. 20, nr 2, s. 85–101.
- Kalinowski A. (2000). *Cnota sprawiedliwości – iustitia*, [w:] M. Mróz (red.), *Cnoty kardynalne*, Toruń: Wyższe Seminarium Duchowne, s. 91–109.
- Kogler F. Egger-Wenzel R., Ernst M. (red.) (2011). *Nowy leksykon biblijny*, przeł. Ł. Siemieniec, Kielce–Freiburg: Wydawnictwo Jedność; Verlag Herder.
- Łobacz M. (2019). *Istota wychowania integralnego w osobowym rozwoju człowieka*, „Roczniki Pedagogiczne”, t. 11(47), nr 1, s. 51–62.
- Mazur R. (2019). *Kształtowanie postuszeństwa w nauczaniu religii rzymskokatolickiej*, [w:] I. Jazukiewicz, E. Rojewska (red.), *Sprawności moralne w wychowaniu. Odpowiedzialność – wierność – postuszeństwo*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 281–300.
- Olubiński A. (2012). *Rola autorytetu w procesie edukacji – zamiast Wprowadzenia*, [w:] A. Olubiński (red.), *Autorytet. Czy potrzebny w procesie edukacji?*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, s. 7–20.
- Palka S. (2006). *Jadwiga z Działyńskich Zamoyska – mądra wychowawczyni*, „Wychowawca”, nr 7/8, s. 25.
- Palka S. (2007). *Kobieta wychowawczynią*, „Wychowawca”, nr 6, s. 18–19.
- Pawlikowski P. (2019). *Postuszeństwo – rada ewangeliczna kształtująca rozwój życia duchowego człowieka*, [w:] I. Jazukiewicz, E. Rojewska (red.), *Sprawności moralne w wychowaniu. Odpowiedzialność – wierność – postuszeństwo*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 265–279.
- Ravasi G. (2012). *Powrót do cnót*, przeł. A. Wojnowski, Kraków: Wydawnictwo Salvator.
- Reber A.S. (2000). *Słownik psychologii*, przeł. B. Janasiewicz-Kruszyńska i in., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Sztaba M. (2015). *Aktualność i ważność idei „trójpracy” Jadwigi Zamoyskiej dla integralnego rozwoju osoby*, „Pedagogika Społeczna”, nr 1(55), s. 93–114.
- Wasylewicz M. (2016). *Autorytety medialne – starcie czy wsparcie (?) autorytetów realnych współczesnej młodzieży*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, t. 35, nr 1, s. 99–109.
- Zamoyska J. (2001). *O pracy*, Lublin: Instytut Edukacji Narodowej.
- Zamoyska J. (2002). *O wychowaniu*, Lublin: Instytut Edukacji Narodowej.
- Zamoyska J. (2021). *O miłości ojczyzny*, Lublin: Fundacja Servire Veritati.

Netografia

- Jan Paweł II (1980). *Dives in Misericordia. Encyklika o Bożym miłosierdziu*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_30111980_dives-in-misericordia.html [dostęp: 25.07.2023].
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (2022). *Sejm wybrał patronów roku 2023*, <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/komunikat.xsp?documentId=D24208AB4F97A8DDC1258887003C0CC1> [dostęp: 1.08.2023].
- https://www.portalsamorzadowy.pl/forum/191360_0.html [dostęp: 8.08.2023].

ADRES DO KORESPONDENCJI:

Dr hab. Iwona Jazukiewicz, prof. US
 Uniwersytet Szczeciński
 Instytut Pedagogiki
 e-mail: iwona.jazukiewicz@usz.edu.pl